

Kontrowersje sędziowskie, narzekania na prawie nieistniejącą ławkę i obietnice na przyszłość. Przestańcie, nie przeliczamy po raz enty tego, co dzieje się z Romą Mourinho. Ponieważ nasza historia nadal rozgrywa się w zimie, ale w 1999 roku. Wciąż była lira i wciąż przybywało mistrzów w Serie A, w zasadzie prawie wszyscy tu byli. Problemy Romy były podobne. Nie wygrali Scudetto od wieków, a Lazio Cagnottiego wydawało się gotowe w każdej chwili sięgnąć po tytuł. Franco Sensi był prezydentem przez pięć sezonów, lata spędzone w towarzystwie Mazzone, Carlosa Bianchi i Zemana. Lata treningów dla drużyny, która musiała pozbyć się kilku kilogramów z przeszłości i zreformować mistrzów. Totti już tam był i nie możemy tego przeoczyć.

Latem 1999 roku Sensi postanowił postawić sobie wysoki cel i przekonał Fabio Capello, by ten usiadł na ławce Giallorossich. Marzyliśmy o tym, ale potem spojrzeliśmy na wartość konkurencyjnych drużyn: nie było nas tam. Don Fabio również o tym wiedział i prosił o cierpliwość, tak jak Josè, ale w międzyczasie narzekał. Tak jak José. Podczas meczu Roma - Udinese powiedział: "Nie mam nikogo na ławce." Narzekanie na zbyt dużą ilość młodzików lub półśrodków, które miał do dyspozycji. Na konferencjach prasowych porównywał się z czołowymi klubami tamtych czasów. Ten sam scenariusz, co Mou. Trzeba przyznać, że oprócz Tottiego w pierwszej drużynie występowali piłkarze, o których dzisiejsza Roma może tylko pomarzyć: Cafu, Candela, Aldair i Montella, by wymienić tylko kilku. Ale trzeba też powiedzieć, że pozostałe sześć sióstr było o wiele, wiele, wiele (zrozumieliśmy?) silniejsze niż Inter, Juve czy Napoli dzisiaj. Przepaść była więc podobna, podobnie jak obietnica wielkości. Publiczność nie mogła jednak dłużej czekać i zaczęła narzekać wraz z pierwszymi porażkami, które nadeszły pod koniec listopada. Capello został przepytany: "On wygrał tylko w Milanie, jest ugotowany".

Ludzie kwestionowali Sensiego, zawodników i środowisko. Szczególnie porażka 2-0 z Parmą ma inne cechy wspólne. Bo Capello od tygodni narzekał na wszystko: zbyt wysoką trawę na boisku, wiatr, terminarz. No i oczywiście sędziowie. "Parma grała w 12, sędzia Treossi zmienił trykot, żeby nie pomylić koszulek". Czy to ci kogoś przypomina? Różnica polega na tym, że wcześniej krzyczeli również kapitanowie i prezydenci. "Mam ochotę zrezygnować po niektórych typach sędziowania" - wykrzyknął Totti. "Sensi ostrzegał: "Jesteśmy utrapieniem, wkrótce zrozumiesz dlaczego." Tutaj również można znaleźć podobieństwa do tego, co Mou powiedział wczoraj: "Z czasem zrozumieć, dlaczego podejmowane są pewne decyzje sędziowskie." Dziś Friedkinowie są niemi. Rozumiemy niską rangę, ale jeśli chcesz podążać drogą budowania zwycięskiego zespołu Romy, musisz teraz postąpić tak jak Sensi. Słuchać prośb Capello, czy Mourinho. I postaraj się ich zadowolić. Pamiętajcie, że Nakata został podpisany w styczniu, a tamten sezon zakończył się zdobyciem przez Lazio Scudetto. Kilka dni później przybyli Batistuta, Samuel, Emerson i Zebina. I wszystko się zmieniło. Piłka nożna jest jednak prostym sportem: silny trener jest potrzebny, aby zarządzać silnymi zawodnikami. Reszta to teoria, fantasy football, utopia.

Autor: Burdisso